250 NUMERÓW KACZORA!

Nr 35 30.05.2000–05.09.2000
3,60 zł
ISSN 1231-451X INDEKS 326194

Walt Disney's

KACZOR DOMU

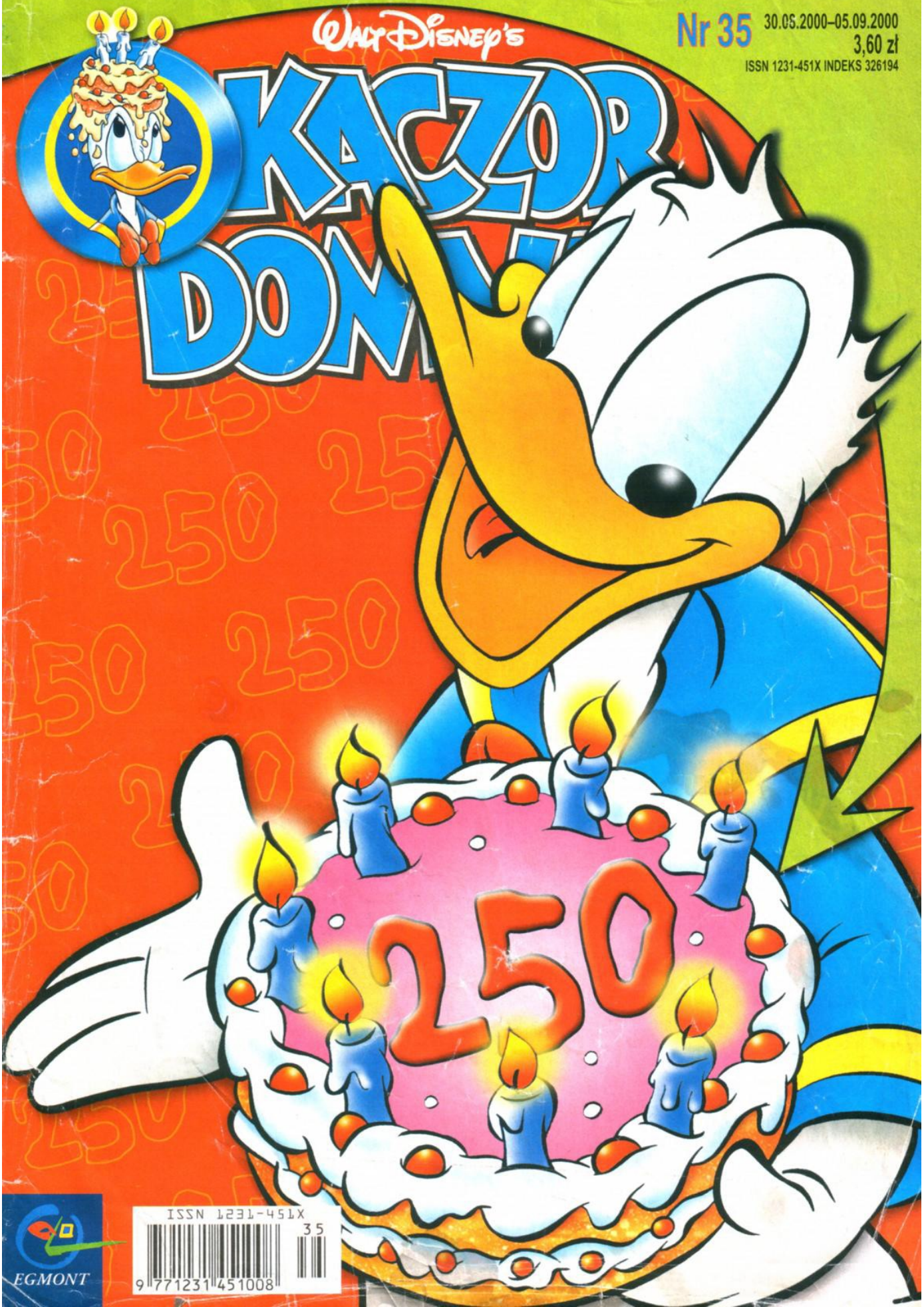

EGMONT
ISSN 1231-451X
35
9 771231 451008

EKSTRA W NUMERZE:

Jedna z czterech książeczek komiksowych!

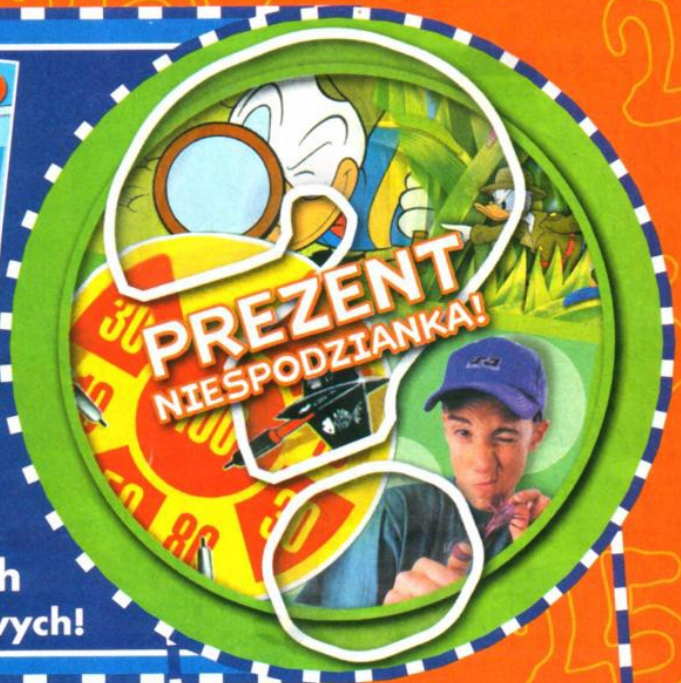

4 KACZOR DONALD – ZŁE ZACHOWANIE

12 GOOFY – DWIE LEWE NOGI

22 ACH TEN DONALD

24 250 NUMERÓW KACZORA DONALDA

26 KONKURS WIEDZY KACZOGRODZIE

cukierek barwiący język

KONKURS!

NAGRODA GŁÓWNA

KAMERA WIDEO

NAGRODY DLA 50. DZIECIAKÓW – KOSZULKI

27 ZAGADKI MIKIEGO

28 FIOLE FIOLARZY

30 KLUB MIKI Mixta!

31 PARADA ŻARTÓW

32 KACZOR DONALD – ANTYKI

33 KACZOR DONALD – CIENKA SPRAWA

45 KLUB STASIA I NEL

47 KRZYŻÓWKA

Scen. Kari Korhonen, rys. Esteban

To przecież nie moja wina, że on mi tak dokucza!
A potem jeszcze zawsze udaje **niewiniątko!**
Babcia oczywiście nie uwierzy... Przeczyta uwagę i znowu będzie jej **smutno... Ech!...**
!
Może powinna na własne oczy zobaczyć, co to za ziółko! Zaproś go na to **przyjęcie** w przyszłym tygodniu!
Na pewno! Będzie cię zaczepiał – a jak tylko babcia zauważy...
...że nie daje mi spokoju...
Myślisz, że to pomoże?
...łatwo da się przekonać, że ten list, to po prostu najzwyczajniejsza w świecie **niesprawiedliwość!** To jest myśl!
Hm... Zobaczymy!
Już ja ci zagram na nerwach... ale inaczej, niż to sobie wyobrażasz! He, he, he!
I oto tydzień później...
Jeszcze jakiś spóźnialski? Myślałam, że jesteśmy już wszyscy...
To **Billy!** Mam nadzieję, że będzie się zachowywał **obrzydliwie!**
PUK!
PUK!

Dzień dobry pani! Jak ślicznie pani wygląda! To dla pani!
?!
Och... **Billy!** Prawie cię nie poznałam... Zachowujesz się jak prawdziwy **dżentelmen...** I te piękne kwiaty!...

Donny, przyjacielu, tak się cieszę, że mnie zaprosiłeś! Jestem po prostu **wzruszony!**
Wzruszony? Akurat!... I co to za smród?

Smród? Nie podoba ci się ta woda kolońska, którą... ekhm, **pożyczyłem** od tatusia specjalnie na tę okazję! Och, tak mi przykro...
Donny! Nie bądź niegrzeczny!

Pani pozwoli, że mój pies zaczeka na ganku? Ma pani taki piękny dom...
Co to za numer? O co tu chodzi?
On **wie,** po co to zaproszenie...
ŁUP!

Na pewno słyszał, jak rozmawialiśmy... i teraz będzie dla babci taki uprzejmy i szarmancki, że nici z naszego planu!

Ale może jeszcze nie wszystko stracone! Już ja się postaram, żeby Billy zdradził... Na szczęście, jest w gorącej wodzie kąpany...
...więc to nie powinno być **trudne!**

Donny, czy możesz przynieść naszemu kochanemu gościowi szklankę lemoniady?
Z przyjemnością, babciu!

Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni... Billy przestanie być taki **ugrzeczniony,** jak sobie łyknie to świństwo!
PIEPRZ
SÓL
Proszę, „stary"!
Dziękuję ci bardzo, bracie!
BUL BUL
W taki upał nie ma jak.. orzeźwiająca... hm...
Ja też chętnie się napiję...
Proszę wziąć moją – **nietkniętą!**
KWA! BŁE! AAAA!
Tylko tego brakowało!
Babciu, to jego wina... Naprawdę! No bo to on miał pić... więc **musiałem...**
Jak możesz mnie obwiniać? Nie wstyd ci?
Później o tym porozmawiamy, Donny! Jestem **pewna,** że wymyślisz jakąś wymówkę – ale to i tak nic ci nie pomoże!
Na razie chodźmy się **pobawić,** dzieci!

A trochę później...
Babcia nie patrzy! Dam mu teraz popalić – i skończy się to **udawanie!**
Ale fajnie! Jak mi idzie? Ciepło czy zimno?
Ani ciepło, ani zimno – tylko **szybko!**
Aaa! CO się dzieje...
ŚWIST!
Brawo! Zawsze robi wszystko, żeby **rozruszać** towarzystwo! Mam nadzieję, że drzwi są otwarte?
A cóż to za odgłosy?
BRZĘK!
BUCH!
BUCH!
BUCH!
Nic ci się nie stało, skarbie?
Nic a nic!
Ale niestety – **ciężarówka...**
To moja **ulubiona** zabawka!
Mówiłam ci, że zabawki trzeba zawsze odkładać na miejsce!
Przyszła pora na zabawę w chowanego...
...dwadzieścia osiem, dwadzieścia dziewięć...
Czy mogę was zostawić na chwileczkę?
Bądźcie grzeczni, a ja tymczasem pójdę po pranie! Donny, **zachowuj się!**
...trzydzieści! **Szukam!**
Pst! Zobacz, kto chrapie na dworze!
Pamiętasz, jak kiedyś przywiązaliśmy mu puszki do ogona? Billy się odgrażał, że nas **przemaceruje,** jak jeszcze raz to zrobimy!
I to się nazywa **pomysł!**
CHRRR!

Ten jego kundel zaraz będzie wyglądał jak skończona ofiara!
Wiesz, Donny, puszki już nie robią na nim wrażenia – bo nauczyłem go **nowej sztuczki!**
WARKOT, BIERZ GO!
?!
Ekhu... Jeszcze nikogo nie znalazłem, babciu... ale **szukam...**
BRZĘK!
I...
Widzę, że nie można cię spuścić z oka nawet na **pięć minut!** Czy ty się kiedyś wreszcie **poprawisz?**
He, he, he, he, he!
Co się z tobą dzieje?
Dzień dobry!
Mój wózek ugrzązł w błocie i za nic w świecie nie mogę go wyciągnąć! Może pani wziąć starego Aldenta i mi pomóc?
Oczywiście! Już idę!
Donny, wracaj do kuchni i daj każdemu po kawałku ciasta! A jeżeli znowu coś nabroisz, to porozmawiamy inaczej – rozumiesz?
Tak, babciu...

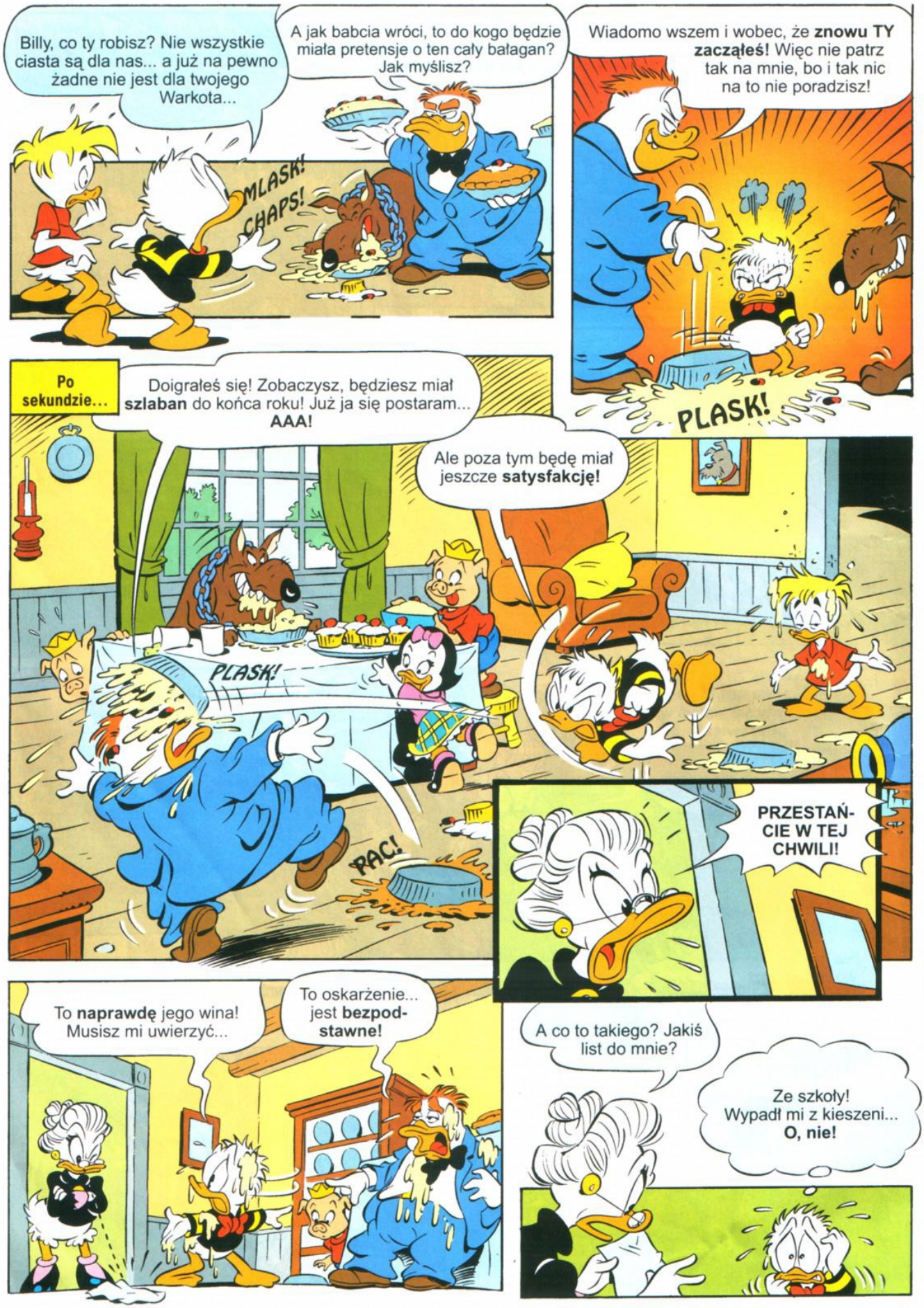
Billy, co ty robisz? Nie wszystkie ciasta są dla nas... a już na pewno żadne nie jest dla twojego Warkota...
A jak babcia wróci, to do kogo będzie miała pretensje o ten cały bałagan? Jak myślisz?
MLASK!
CHAPS!
Wiadomo wszem i wobec, że **znowu TY zacząłeś!** Więc nie patrz tak na mnie, bo i tak nic na to nie poradzisz!
PLASK!
Po sekundzie...
Doigrałeś się! Zobaczysz, będziesz miał **szlaban** do końca roku! Już ja się postaram... **AAA!**
Ale poza tym będę miał jeszcze **satysfakcję!**
PLASK!
PRZESTAŃCIE W TEJ CHWILI!
PAC!
To **naprawdę** jego wina! Musisz mi uwierzyć...
To oskarżenie... jest **bezpodstawne!**
A co to takiego? Jakiś list do mnie?
Ze szkoły! Wypadł mi z kieszeni... **O, nie!**

To od naszej wychowawczyni... Ale to też Billy zawinił... bo ja...
W szkole Donny też wszystko zwala na mnie! A ja jestem **czysty jak łza!**
„Donny i Billy pobili się dzisiaj w szkole, ale podejrzewam, że to **Billy** sprowokował całe zajście. Donny jednak jest zbyt porywczy i musi bardziej nad sobą panować. Wysłałam list do mamy Billy'ego..."
Zgadnijcie, kogo spotkałam po drodze?
Mama?
Miałem... Chciałem... Chciałem ci pokazać ten list, ale... Warkot go zjadł! To nie moja wina... Pomyślałem, że i tak nie zechcesz go przeczytać...
Ani słowa! Byłam w szkole i dostałam od twojej wychowawczyni chyba z dziesięć uwag, które najwyraźniej podpisałam...
...bez czytania! Zachowujesz się w szkole jak ostatni chuligan – a do tego **fałszujesz mój podpis!** Nie wstyd ci?
J. ŁOBUZERSKA
Jak ty w ogóle wyglądasz? Coś ty z siebie zrobił?
No, i doigrał się!
Tak, jak i ty! Najpierw posprzątasz w kuchni – a potem **porozmawiamy!**
KONIEC

WALT DISNEY GOOFY

Dwie lewe nogi

Scen. Sarah Kinney, Lys. Advi

Dziwna sprawa...
Czyżby to miał być początek kłopotów?
To jest Tina – nasza córka i jedna z najlepszych instruktorek!
Wyglądasz całkiem sympatycznie, Goofy! Pójdziemy może do kina?
Będę z tobą szczera! Widziałam, jak tu wchodziłeś i jeśli chodzi o **taniec...**
Mmm!
Prawda, że ma talent, Tina?
Tina ma oko – i jak mało kto potrafi ocenić każdego ucznia już po minucie! Tyle darmowych lekcji na dzisiaj – za każdą następną płacisz **piętnaście dolarów!**
Piętnaście dolarów? Ale ja nie mam tyle pieniędzy...
Możesz zapracować na lekcje jako **sprzedawca** w naszym sklepie! Szkoda byłoby zmarnować takie **umiejętności!**
Mamo, o co tu chodzi? On ma **dwie lewe nogi** i za nic w świecie nie da się go nauczyć...
Cicho, skarbie! Chcesz, żeby cię usłyszał?
?
?

Zrozum, chodzi o to, żeby dzięki nam ten biedak **uwierzył w siebie** i w swój **talent!** Bardzo nam na tym zależy!

On jest taki miły... ale skoro **każesz** mi go uczyć...

Wcale nie! Masz go tylko **wspierać moralnie** – a **uczyć** będę go **ja!**

No, dobra! Możemy zaczynać?

Ekhm... Moja żona i ja musimy najpierw porozmawiać na osobności... Musimy **pomyśleć,** jak najlepiej... hm, **wykorzystać** pański niepowtarzalny talent!
Dzisiaj niech pan się zajmie sprzedażą butów, a naukę zaczniemy **jutro!**

Ejże, co wam tak wesoło?
He, he... Ekhm, cieszymy się, że ten młody człowiek będzie miał okazję wykazać się **inicjatywą!** He, he...

Na buty jakoś nie było chętnych...
Mam nadzieję, że z tańcem pójdzie mi lepiej niż z butami... Mija czwarta godzina, a ja nie sprzedałem jeszcze **ani jednej pary!**
Wreszcie pojawił się pierwszy klient...
Buty poproszę – numer **dziewięć!** Byle prędko!
Nareszcie!
Lecz po chwili...
To są **dwa lewe buty!** Moja noga więcej tutaj **nie postanie!**
Aj! Delikatniej trochę!
Uch... Bardzo przepraszam... ale większych **nie mamy!**
Może... powinna pani znaleźć sobie inne zajęcie? Czy to koniecznie musi być **taniec?**
Gdyby się pani wzięła na przykład za... **wyciskanie winogron...** z takimi **wielkimi stopami...**
Nie bardzo mi idzie sprzedawanie... ale jednak będziecie mnie uczyć, prawda?
Oczywiście! Przyjdź jutro z samego rana!
Hm... Mama i tata coś kombinują... Ani z niego **tancerz...** ani **sprzedawca...**

Brawo! Od razu widać, że masz **własny styl!** To się chwali!
...i wcale go niczego nie uczą! O co tu chodzi?

Dobre pytanie...
Oho – nasz gość!
Ćwicz, Goofy! Zaraz wrócimy!
Brawo – nadaje się jak jeszcze nikt! Naszą telewizyjną kampanię reklamową zaczynamy w sobotę! Mamy wejście **na żywo...**
ŁUP!

Goofy, to jest pan z **telewizji** – i chciałby, żebyś w sobotę zatańczył przed kamerami!
Ja? W telewizji? **Reeeety!**
Tina, jak ci się podoba mój styl? Niepowtarzalny, prawda?
BUCH!

No... widać **energię** i **entuzjazm...** ale...
...przykro mi – to **nie jest taniec!**

A oni chcą go wystawić na pośmiewisko! Muszę się wreszcie dowiedzieć, co jest grane!

...idealnie po prostu! Ludzie będą boki zrywać ze śmiechu!

Gorszego tancerza nie znajdziemy! Zaraz wam narysuję, jak to będzie wyglądać...

Zapytamy naszych widzów: „czy czujecie się na parkiecie jak ten fajtłapa?" I powiemy...
„...po kilku lekcjach będziecie tańczyć jak Tina!"
I o to nam właśnie chodziło!

Wielki kontrast – to nasz motyw przewodni!
Brawo!

To okropne... On jest taki słodki... Nie mogę na to pozwolić... chociaż, z drugiej strony – to są moi rodzice...

I co ja mam zrobić?
Prosiłam o baletki – a to są buty do stepowania, ośle!

Słuchaj, Tina – może wystąpię we fraku? Wszyscy padną z wrażenia!
Och!...

Następnego ranka...
TWOJA PRAWA STOPA – STUDIO NAUKI TAŃCA – SKLEP Z OBUWIEM TANECZNYM
TANIE LEKCJE TAŃCA – NAUKĘ PROWADZĄ MISTRZOWIE Z AMERYKI POŁUDNIOWEJ
Czas na **zdecydowane kroki!**
Dam ci kilka lekcji, zanim przyjdą moi rodzice, dobrze? To będzie nasza **mała tajemnica!**
Jasne!
Lekcja pierwsza...
Najważniejsza jest **równowaga!** Nie poddawaj się!
Och... to była **ostatnia** szklanka!
Lekcja druga...
Wyobraź sobie, że jesteś zwiewną gazelą...
I jak – wyobraziłeś sobie?
Nie bardzo! Mam **kiepską** wyobraźnię...
Wreszcie....
Tina, zupełnie nie rozumiem! Przecież powiedziałaś, że mój taniec to nie jest taniec – a z drugiej strony...
...twoi rodzice uważają, że mogę tańczyć w telewizji... więc chyba jednak nie jestem taki zły?
Jak ty nic nie rozumiesz! Spróbujmy jeszcze raz... **Piruet!**

WRRRRR!
12
PLASK!
13
12
Dwie minuty!
Oni cię **okłamali!** Chcą, żebyś wystąpił w roli **najgorszego tancerza świata!**
Kurczę! A już zaczynałem myśleć, że taniec to moje **powołanie!**
Nie szkodzi! Twoi rodzice nie są wprawdzie uczciwi, ale to dzięki nim mam **szansę** – i zamierzam ją **wykorzystać!**
Będę **najlepszym** najgorszym tancerzem na świecie...
...i nie tylko to!
Nie tylko to?
„Czy czujecie się na parkiecie jak ten fajtłapa?"
Tina, teraz **ty!** Pokaż mu!
CHA, CHA, CHA, CHA!
1
2

Ani myślę! Mam tego dosyć!
Mówiliście, że ma talent! A skoro ma talent, to niech pokaże, na co go stać!
Kochanie, nie marudź! Wyjdź na scenę i tańcz!
Phi!
Goofy zasłużył na przeprosiny – tak jak i cała **publiczność!** Jeśli tego nie zrobicie, **nie wystąpię!**
„Pytamy jeszcze raz: czy czujecie się na parkiecie jak ten fajtłapa?"
Tina, twoja kolej... Nie możesz... nie...
Bardzo dobre pytanie! Więc jak się czujecie na parkiecie? Pewnie głupio, tak? Jejku...
Zresztą, moi pracodawcy też się trochę głupio czują!
Mają świetną córkę, która tańczy jak nikt inny na świecie...
...ale boją się, że jej nie docenicie! Dlatego chcieli, żeby zatańczyła ze mną – bo ja się ośmieszę, a ona wyjdzie na gwiazdę!
Ale Tina **sama** poradzi sobie znakomicie...
...i nie potrzebuje mojej pomocy – zobaczcie i osądźcie! **Chodź, Tina!**

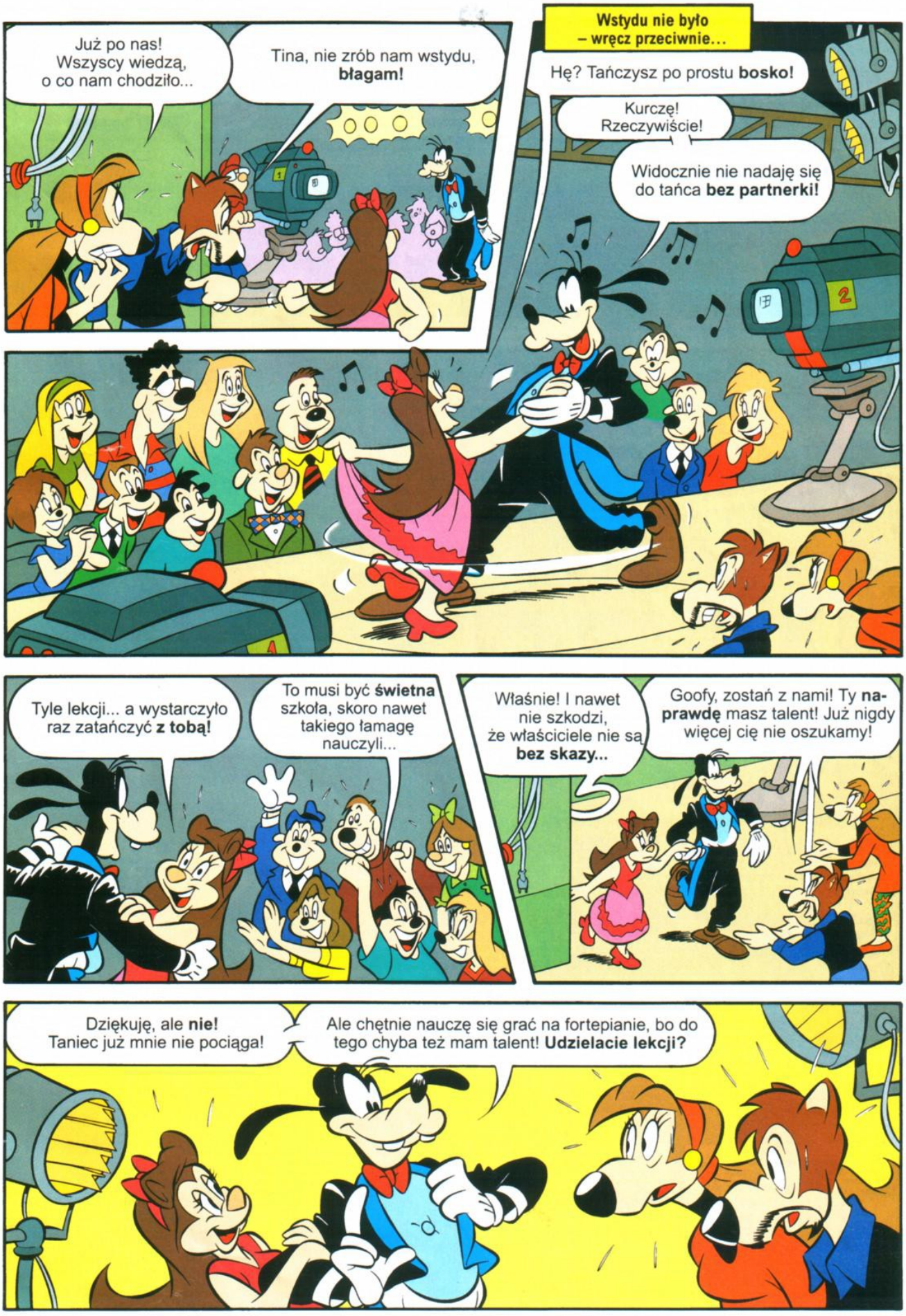
Już po nas! Wszyscy wiedzą, o co nam chodziło...
Tina, nie zrób nam wstydu, **błagam!**
Wstydu nie było – wręcz przeciwnie...
Hę? Tańczysz po prostu **bosko!**
Kurczę! Rzeczywiście!
Widocznie nie nadaję się do tańca **bez partnerki!**
Tyle lekcji... a wystarczyło raz zatańczyć **z tobą!**
To musi być **świetna** szkoła, skoro nawet takiego łamagę nauczyli...
Właśnie! I nawet nie szkodzi, że właściciele nie są **bez skazy...**
Goofy, zostań z nami! Ty **naprawdę** masz talent! Już nigdy więcej cię nie oszukamy!
Dziękuję, ale **nie!** Taniec już mnie nie pociąga!
Ale chętnie nauczę się grać na fortepianie, bo do tego chyba też mam talent! **Udzielacie lekcji?**
KONIEC

Ach, ten

Trudno wyobrazić sobie Donalda bez charakterystycznego, „kwaczącego" głosu. Jednak mało kto wie, że „ustami" kaczora przez długi czas przemawiał imitator zwierzęcych odgłosów, Clarence „Ducky" Nash. Jego skrzeczenie słychać w ponad 130 filmach o Donaldzie.

Zakwacz jak Donald!

kilka wskazówek

Dzięki naszym radom, zrobisz furorę wśród kaczkofanów (i kaczkofanek). Uważaj tylko, by zbytnio nie zadzierać dzioba!

1. **Przyciśnij język do podniebienia.**
2. **Leciutko przegnij język w lewą stronę.**
3. **Potem cofnij odrobinę.**
4. **Zacznij nim leciutko poruszać.**
5. **Spróbuj teraz coś powiedzieć!**

Donald na codzień!

Zanim Donald doczekał się komiksowych albumów, jego przygody przez długi czas drukowano w gazetach codziennych jako cztero-brazkowe historyjki. Jak widać, kacza droga do sławy nie była usłana różami.

Donald!

Narysuj sobie Donalda!

Dzięki naszym radom, narysujesz buzię Donalda tak pięknie, jak zawodowy plastyk. Ale uwaga – zanim osiągniesz mistrzostwo, czeka cię trochę ćwiczeń.
Uwaga! Rysuj ołówkiem – dzięki temu łatwiej poprawisz obrazek i bez kłopotu zetrzesz linie pomocnicze!

Do dzieła!

1. Najpierw musisz nakreślić „kulę". Uwaga! To wcale nie jest takie proste, jak może się wydawać!

2. Teraz pora na oczy. Źrenice muszą znajdować się zaraz pod przerywaną linią. Nie zapomnij ich zaczernić!

3. Teraz zaczynają się prawdziwe trudności – narysuj górną część dzioba. Czeka cię mnóstwo prób, zanim uda ci się oddać wszystkie krągłości kaczej buzi. Linie pomocnicze wytrzyj gumką.

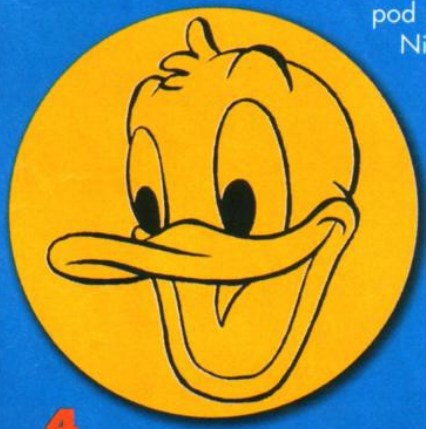

4. Gdy dorysujesz dolną część dzioba i język, najgorsze za tobą. Widzisz już, jak piękny uśmiech ozdobił dziób Donalda?

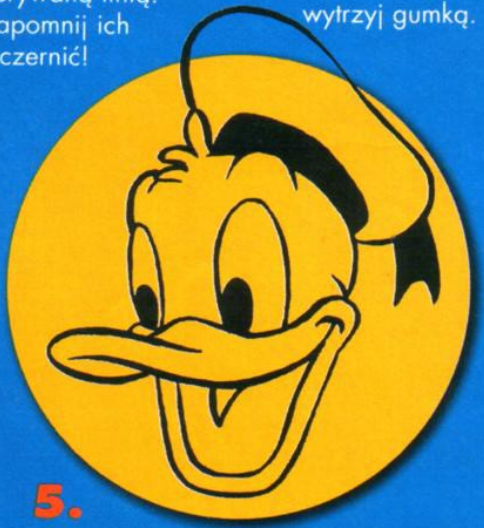

5. Kiedy narysujesz czapkę, twój portret kaczora będzie już prawie gotów. Teraz kredkami ładnie go pokoloruj. Nie zapomnij pochwalić się tym portretem przed innymi kaczkofanami!

250

Najbardziej kaczy mieszkaniec Kaczogrodu. Najbiedniejszy siostrzeniec najbogatszego w świecie wujka. Największy pechowiec pod słońcem. Najukochańszy opiekun swoich siostrzeńców. Złośnik jakich mało... Kaczor Donald to osobnik pełen sprzeczności. Może właśnie dlatego tak go lubimy?

Kaczkofani, przed wami prawdziwa gratka! Niepublikowane dotąd zdjęcia Donalda zrobione przez kaczogrodzkiego paparazzi! Poznasz wszystkie cechy charakteru kaczora!

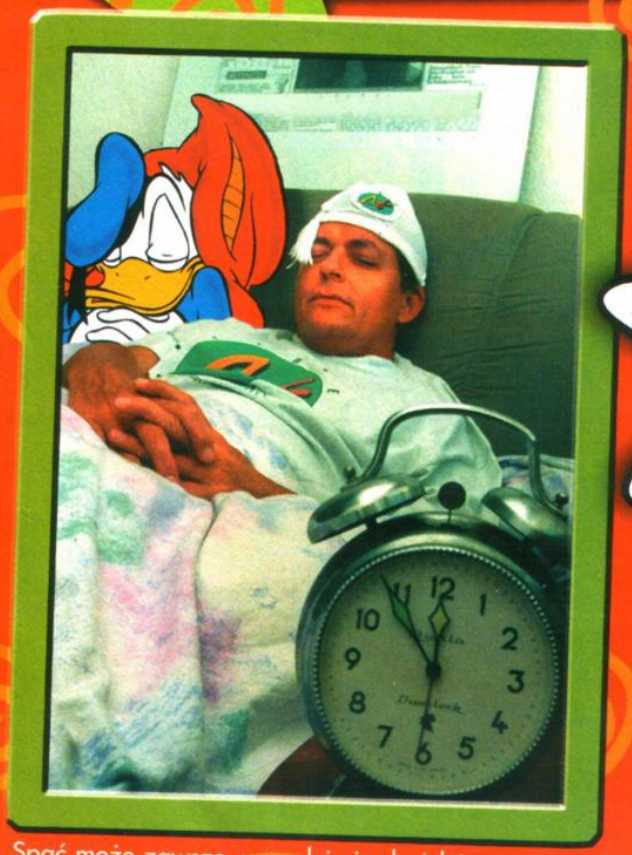

Spać może zawsze, wszędzie i o każdej porze! Złoty medalista olimpijski w spaniu długodystansowym... jeżeli tylko wprowadzą taką dyscyplinę do programu igrzysk.

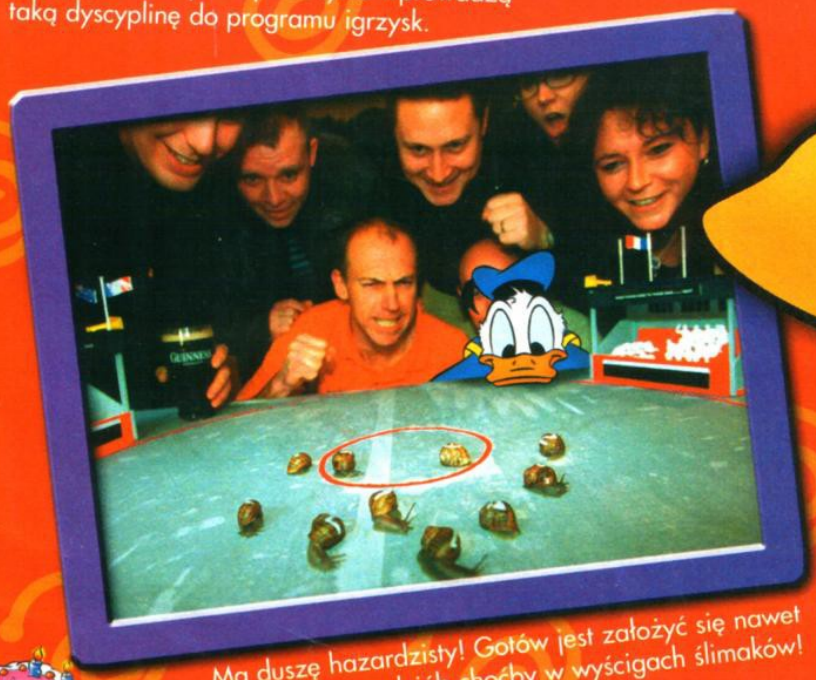

Ma duszę hazardzisty! Gotów jest założyć się nawet o własny dziób choćby w wyścigach ślimaków!

Kaczor Donald
Imię: Donald
Jest z nami od: 9 lipca 1934 roku
Znak zodiaku: Lew
Ulubiony kolor: morski błękit
Hobby: szukanie pracy, leniuchowanie, wędkowanie
Ulubiona potrawa: gotowana kukurydza z masełkiem, naleśniki
Zawód: co dzień inny...

numerów KACZORa DONALDa

Ma niebywałe poczucie humoru! Śmiać potrafi się ze wszystkiego! Może tylko czasem brakuje mu wyczucia chwili i odrobiny taktu!

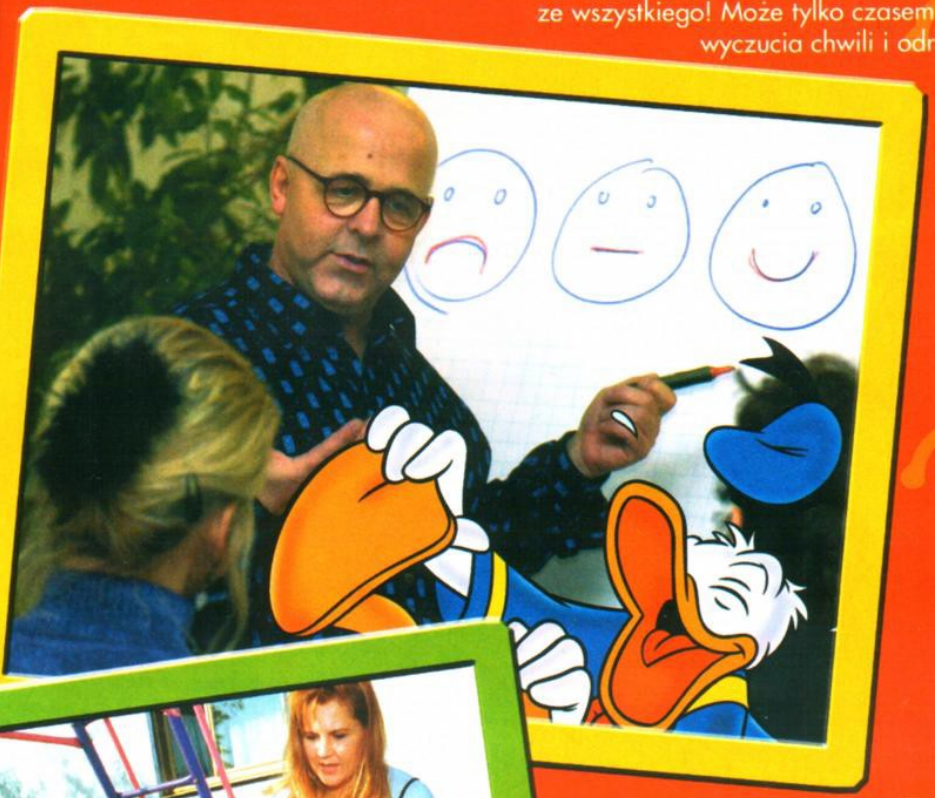

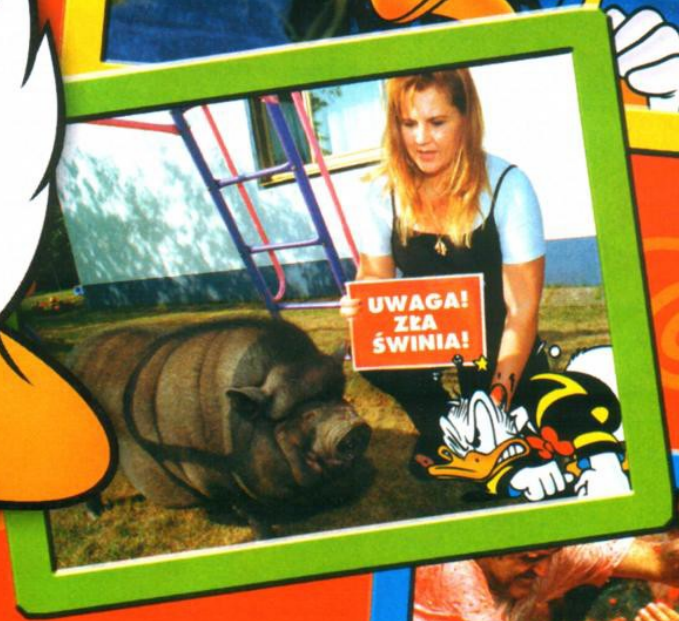

Narwany, zadziorny i kłótliwy. Będzie się awanturował do upadłego. Nawet dzikiej świni nie daruje.

PORTRET GWIAZDY

Donald ma niezwykły talent do wpadania w tarapaty. Pcha się zawsze tam, gdzie nie powinien. Zazwyczaj obrywa wtedy po głowie na przykład... pomidorem.

Konkurs! Czytaj na stronie 26!

250

ZAGADKI MIKIEGO

KOMIKS Z HACZYKIEM

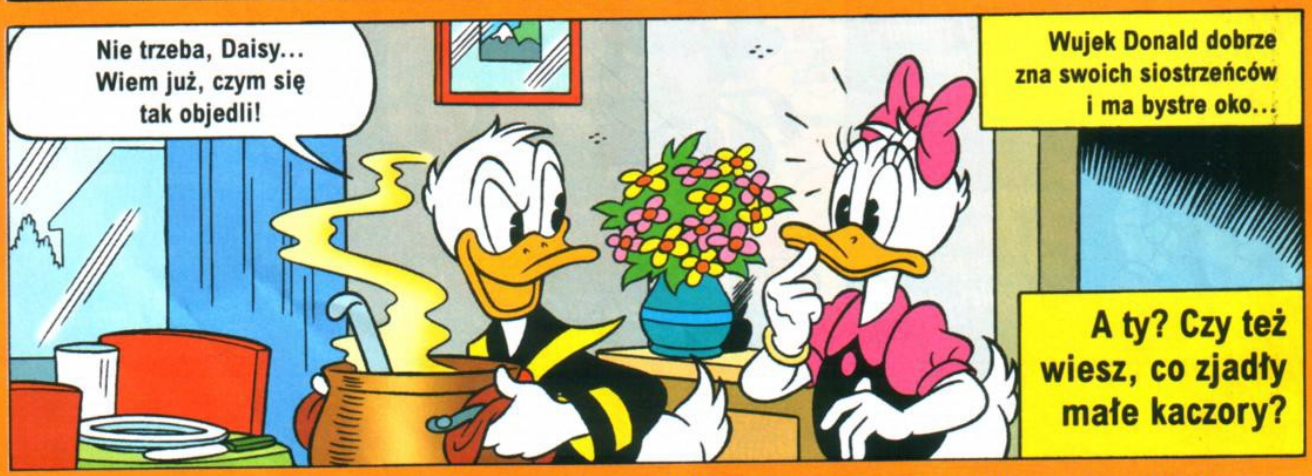

Kaczorki objadły się ciastkami. Na drugim obrazku pokazującym kuchnię Donalda pudełko ze stodyczami stoi w innym miejscu.

FIOLE FIOLARZY

Kawał tygodnia

Weź małą, samoprzylepną karteczkę i napisz na niej:

„Głowa z drewna". Potem przyklej ją sobie do czoła.

Na karteczce przylep mały koralik – będzie wyglądał jak główka szpilki, wbitej w twoją głowę!

Do tego kawału możesz użyć też fragmentów plastikowych gwoździ (znajdziesz je w sklepie ze „śmiesznymi rzeczami").

Eksperymenty z Diodakiem

Pikawa w słuchawie

Weź kawałek gumowej rurki i lejek. Potem zrób to samo, co Diodak na obrazku. Usłyszysz bicie swojego serca!

W ten sposób możesz wzmacniać także inne dźwięki! Może dowiesz się wreszcie, co piszczy w trawie?

Mały żartowniś

Ale guma!

Guma do żucia, nie do wyplucia! Ale czy na pewno do żucia?

Wyjmij gumę z papierka i zamiast niej wsadź tam kawałek kartonu!

Zaklej opakowanie, tak by nie było widać, że je otwierałeś..

... a potem wetknij między inne gumy w paczce.

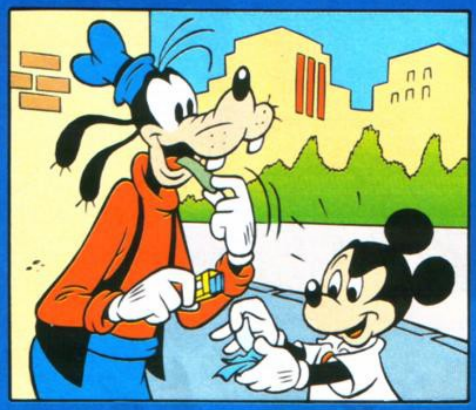

Papierową gumę daj koledze! Najlepiej temu, który stale wyłudza od ciebie jakieś słodycze!

Roztargniona pielęgniarka mówi do swojej koleżanki:
– Weź ten termometr, idź na oddział i sprawdź, który z pacjentów ma pod pachą mój długopis!

Asia Maryańska z Katowic

Ale historie!

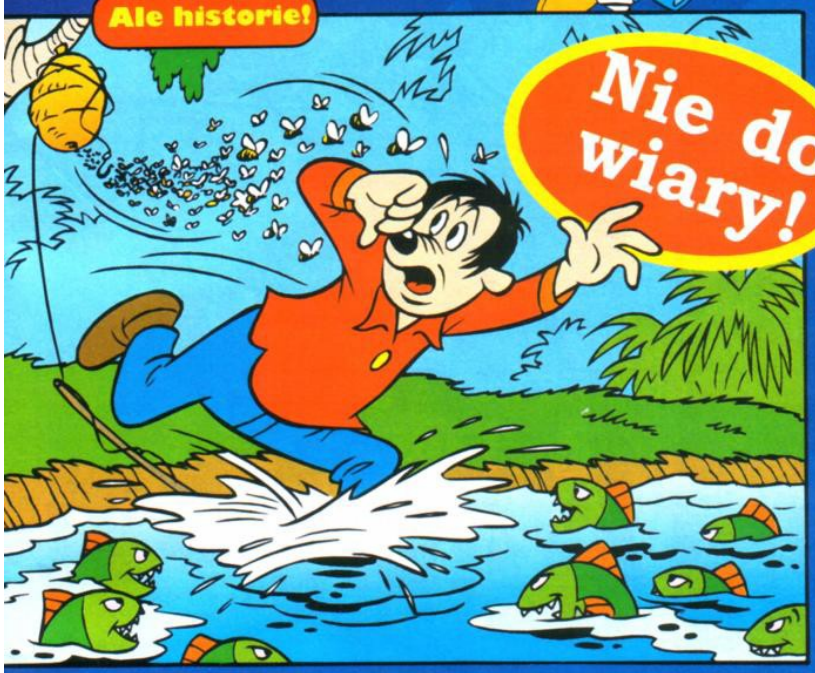

Z deszczu pod rynnę!

Albo jeszcze gorzej! Pewien wędkarz, łowiący ryby w Amazonce, zaczepił haczykiem o gniazdo pszczół. Uciekając przed rozwścieczonymi owadami, wbiegł do wody, gdzie czekało już mnóstwo piranii... Brrr!

Ale ludzie!

KTO PARASOLEM WOJUJE...

W Los Angeles, gdzie deszcz pada dość rzadko, dwóch kłócących się mężczyzn znalazło dla swoich parasoli nowe, całkiem praktyczne zastosowanie. Gdy zawiodły argumenty słowne, obaj panowie sięgnęli po parasole i stoczyli nimi prawdziwy szermierczy pojedynek, pełen zdradliwych zwodów i bolesnych pchnięć. Niestety, żaden z nich nie był chyba wybitnym fechmistrzem, wkrótce bowiem obydwaj znaleźli się w szpitalu...

Na lekcji matematyki nauczycielka próbuje wytłumaczyć dzieciom, na czym polega odejmowanie:
– Jeśli pokroję tort na 12 kawałków i dam ci jeden, to jak nazwiemy takie działanie? – pyta Kazia.
– Skąpstwem, proszę pani!

Wiesław Nowel z Pogorzelca

Dziwne rysunki

Obrazkowa kołowacizna

Co jest na tym rysunku?
Nie wiesz?
Przecież to 90 groszy!

Teraz spróbuj odgadnąć, co przedstawiają pozostałe obrazki. Jeśli nie dasz rady, zerknij do rozwiązań na dole strony!

Spróbuj wymyślić własne dziwne rysunki! Wbrew pozorom, może to być łatwiejsze, niż odgadywanie, co jest na obrazkach wymyślonych przez kogoś innego!

Uwaga!
Jeden dziwny rysunek może przedstawiać kilka rzeczy naraz – wszystko zależy od tego, czego się w nim dopatrzysz!

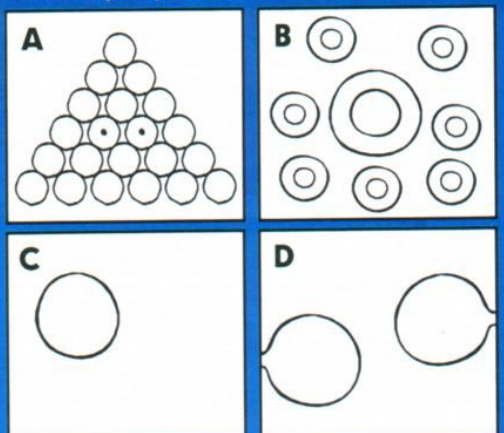

A. Okularnik schowany w stosie pomarańczy.
B. Latający spodek, który wylądował w Meksyku (widok z góry).
C. Rolka filmu (przekrój).
D. Mały i duży chłopiec robiący balony z gumy do żucia.

KLUB MIKI Mixa!

TRUDNE ZADANIE

Chociaż niełatwo w to uwierzyć, pola w łamigłówce ułożone są według pewnej zasady! Spróbuj ją odkryć i uzupełnić puste miejsca (białe pola), wstawiając odpowiednie kwadraty z rządka widocznego po prawej stronie obrazka.

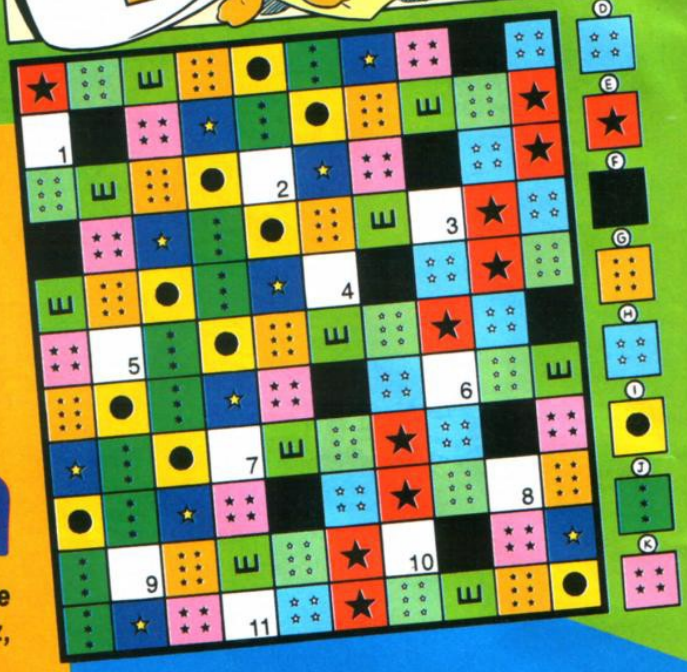

Literówka

Magiczny wiatr wymiótł z gazety Goofiego wszystkie literki! Przyjrzyj się uważnie rysunkowi i odpowiedz, która litera powtarza się najczęściej!

Cyfry-szyfry

W naszym szyfrze każdej liczbie odpowiada określona litera. Przyjrzyj się podanemu niżej kluczowi do szyfru i zgadnij, na jakiej zasadzie został utworzony!

1) 4.15.14.1.12.4 (Donald)
2) 6. 1. 11. 9. 17 (fakir)
3) 11. 1. 3. 25. 15. 7. 17. 15. 4. 25. 9. 1. 14. 9. 14 (kaczogrodzianin)
4) 22. 24. 14. 1. 12. 1. 25. 3. 1 (wynalazca)
5) 13. 1. 11. 1.17. 15. 14 (makaron)

ODPOWIEDZI:
Trudne zadanie: pola ułożone są według stałe powtarzającego się wzoru! Należało je tak ułożyć: A-8, B-5, C-3, D-1 lub 10, E-6, F-11, G-7, H-1 lub 10, I-9, J-2, K-4.
Literówka:
najczęściej (18 razy) powtarza się litera E.
Cyfry-szyfry: szyfr polega na tym, że kolejne liczby odpowiadają kolejnym literom alfabetu łacińskiego (bez tak zwanych polskich znaków, jak „ą" czy „ć"), np. A-1, B-2, C-3 itd.

PARADA ŻARTÓW

– Kelner! Co ten pająk robi w moim spaghetti?
– Nie wiem! Na jego miejscu, nawet bym nie spojrzał na tę ohydę!

– Czy wszyscy już wsiedli? – pyta kierowca autobusu.
– Tak!
– To proszę wysiąść, bo autobus się popsuł!

– Co to jest: białe w czerwone kropki i skacze z drzewa na drzewo?
– Tarzan, który ma wysypkę!

Żona pyta męża:
– Kochanie, co ci kupić na urodziny?
– Nic, bo nie mam pieniędzy!

Fajnie! A już się bałem, że trąba nie zmieści się na zdjęciu!

Turysta pyta przewodnika:
– Dlaczego poziom jeziora od ostatnich wakacji tak bardzo się obniżył?
– Bo zatonął w nim statek wyładowany papierem toaletowym!

Nauczycielka pyta ucznia:
– Ile lat ma dziś człowiek urodzony w 1964 roku?
– A kobieta czy mężczyzna?

Turysta przedzierający się przez dżunglę i szukający lotniska, spotyka dzikiego tubylca i pyta go:
– Hej, nie wiesz, gdzie znajduje się gniazdo wielkich, srebrnych ptaków?
– Niestety nie, ale niedaleko stąd jest lądowisko Boeinga 747, może obsługa naziemna będzie coś wiedziała!

– Panie doktorze! Wydaje mi się, że jestem kangurem!
– To nic takiego. Proszę wziąć te tabletki i skakać do domu. A zamykając drzwi, niech pani uważa na ogon!

Rozmawiają dwie sąsiadki:
– A o tej Agnieszce spod trójki to nie można złego słowa powiedzieć!
– Więc pogadajmy o kimś innym!

ŚMIEJ SIĘ RAZEM Z NAMI!

– Mamo! Ten pan je zupę widelcem! A teraz pije wodę z wazonu! Ojej, zaczął jeść obrus!
– Synku, przestań się śmiać i natychmiast oddaj panu okulary!

– Synku, powiedz mi, dlaczego nie chcesz bawić się z Marcinem?
– Tato! A czy ty chciałbyś się bawić z kimś, kto o wszystko się obraża i ciągle ci dokucza?
– Nie!
– Właśnie! Marcin też nie chce!

CHA! CHA!

ŚMIECH TO ZDROWIE!

Walt Disney

KACZOR DONALD

Antyki

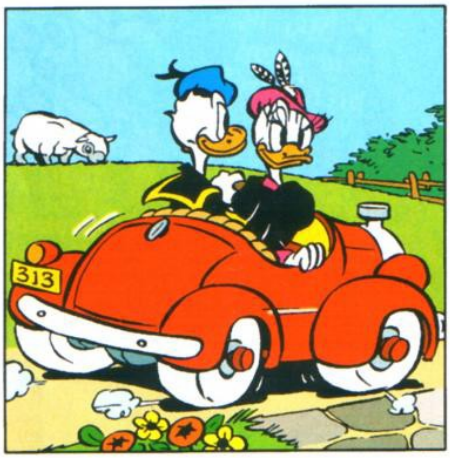

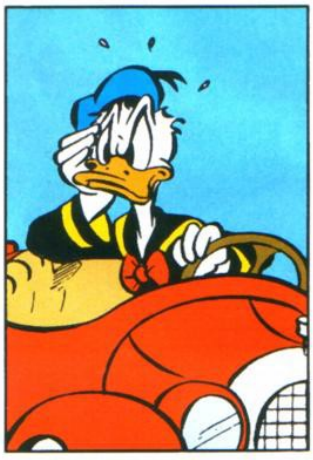

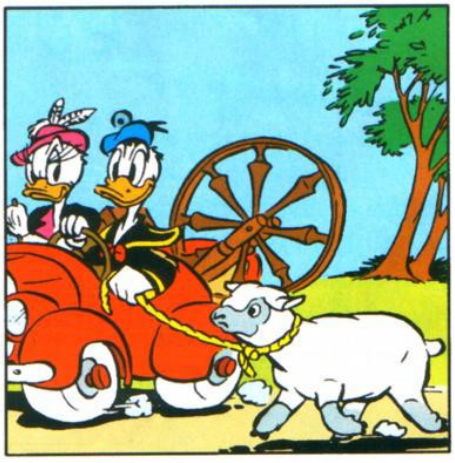

KONIEC

Cienka sprawa

Scen. Lars Jensen i Chris Spencer, rys. Vicar

A jak przetopię dziesięciocentówkę na **potężny amulet,** wszystko czego dotknę, będzie zamieniać się w złoto!
Jak ci się podoba mój plan, Edgar?
Słyszałem to już **trzy tysiące razy!**
PUFF!
Najpierw muszę jeszcze tylko **ukraść** tę dychę... i potrzebuję **ochotnika!**
KRA!
Magiczne rękawiczki króla Midasa ochronią mnie przed działaniem proszku...
...ale **ty** nie masz szans!
Znakomicie! I nie gorączkuj się tak – w każdej chwili mogę znowu zrobić z ciebie normalnego kruka!
PLING!
I zobaczymy, jak się teraz zachowa **Sknerusowa elektronika!**
Dzwonimy do szefa...
Oj... nie zdążyliśmy!
Bardzo mi przykro, ale **niespodzianka** to **niespodzianka!**
Aaa!
FUF!

Nie uciekaj – to na nic!
ŚWIST!
Słodkich snów! Obudzisz się za tydzień! Cha, cha, cha, cha!
FUF!
Opłaciło się chodzić na aerobik, prawda?
To dopiero początek zwrotu kosztów! Edgar, podskoczysz na pocztę i wyślesz list!
Kilka dni później...
Oho! Tutaj jest napisane „ściśle prywatne"!
Przypominam, że za kwadrans musi pan jechać na lotnisko!
Tak, tak... Hm, nie ma nadawcy...
Phi! Znowu jakaś reklama! Toż to tylko strata czasu!
Proszę nikogo nie wpuszczać do gabinetu pod moją nieobecność!
I niech się pani dowie, czemu wciąż nie ma meldunku z Wezuwiusza!

Ejże! Co tu się dzieje?
PLING!
Czyżby...
PLANG!
Ha! Udało się!
PLONG!
Dał się podejść jak dziecko!
Nareszcie!
SZUST!
Och! Jak tu weszłaś?
Nie słyszałeś o **czarach?** Nie można ich kupić za żadne pieniądze!
Ale mimo to pieniądze mieć warto, więc...
Uch!
FUF!
Ochrona! Łapać ją!
Nic z tego!

Nie po to leciałam taki kawał, żebyście mi tu teraz bruździli!
FUF!
FUF!
W tym samym czasie...
W najgorszym razie wyciągniemy go **siłą** na ten piknik! Świeże powietrze dobrze mu zrobi!
Kwa! Magika de Czar!
Kurczę! Znowu wy?
Brać ją!
No, to musimy poczarować trochę!
PLING!
Aaa! Coś ty zrobiła z wujaszkiem?
PLANG!
Och, nic takiego!
Tylko go **spłaszczy-łam!**
PLONG!

Macie do wyboru – łapiecie **mnie** albo **McKwacza!** He, he, he!
SZAST!
Kwa!

Wujku!
Tak myślałam! Gratuluję – i **pa, pa!**

Jak to się stało? Czuję się taki lekki...

Wujku, wracaj...
A jak mam wrócić?! Musicie mnie **złapać!**

Ale się porobiło! Może go tak przegonić przez całe miasto!
PARK MIEJSKI

Patrzcie! Magika pędzi na lotnisko!
PORT LOTNICZY
Rozdzielimy się! Fruńcie za nią, a ja spróbuję dorwać wujaszka!

McKwacz zachowuje się ostatnio bardzo dziwnie! Może powinienem rozwiązać umowy, jakie podpisał z miastem i zlecić te zadania komuś mniej ekscentrycznemu...
Świetny pomysł! Ja, na przykład, jako kaczor zdrowy na umyśle, chętnie...
Mogłem się tego po tobie spodziewać, podstępny szczurze!
Co?
Nic nie słyszałem! Jestem trochę przygłuchy...
Pan słyszał? Ta kartka papieru do mnie mówiła – i to **głosem McKwacza!**
...ale z dwojga złego już wolę współpracę z McKwaczem!
Nie, nie, nie! Mówię panu, że McKwacz właśnie tu przeleciał!
Tymczasem...
Tato, zobacz, co znalazłem! Zrobisz mi samolocik?
Oczywiście, synku!
Przepraszam, ale to mój wujek!
Co?
Naprawdę! Jedna taka wiedźma go zaczarowała...
Tak? To teraz **ja** ci pokażę czary!

To właśnie jest moja **magiczna różdżka!**
PRASK!
I nie próbuj więcej takich sztuczek, cwaniaczku!
Sztuczek? Sztuczek?
A jak ci się podoba moja sztuczka ze **znikaniem?**
BRZĘK!
Ten grubas mi pogiął marynarkę!
Ciesz się, że nie połamał ci dzioba! Lecimy na lotnisko!
Lecz...
No i co?
Nie zatrzymaliśmy jej! Odleciała tym samolotem!
Więc polecimy za nią! Jazda – do mojego odrzutowca!
Natychmiast startujemy! Za tamtym samolotem!
Ekhm... tak jest... proszę pana...
Po kilku godzinach...
Chyba wraca do siebie, wujaszku!
A co myśleliście? W ogniu Wezuwiusza chce przetopić moją dziesięciocentówkę!

Aha! Śledzą mnie, tak?
Wobec tego – **wysiadam!**
Uch!
Wujaszku, ona **wyskoczyła!**
Za nią! Łapcie spadochrony!
Składaj mnie trochę **ostrożniej!**
Przepraszam... Na razie muszę cię schować do kieszeni!
Przeklęte kaczorzyska! Ale i tak mam nad nimi przewagę...
...i zaraz zrobię z tej dziesięciocentówki **wszechpotężny amulet!**
A wtedy wszystko, czego dotknę, zamieni się w złoto! Nawet **ty!**
Mhm!...

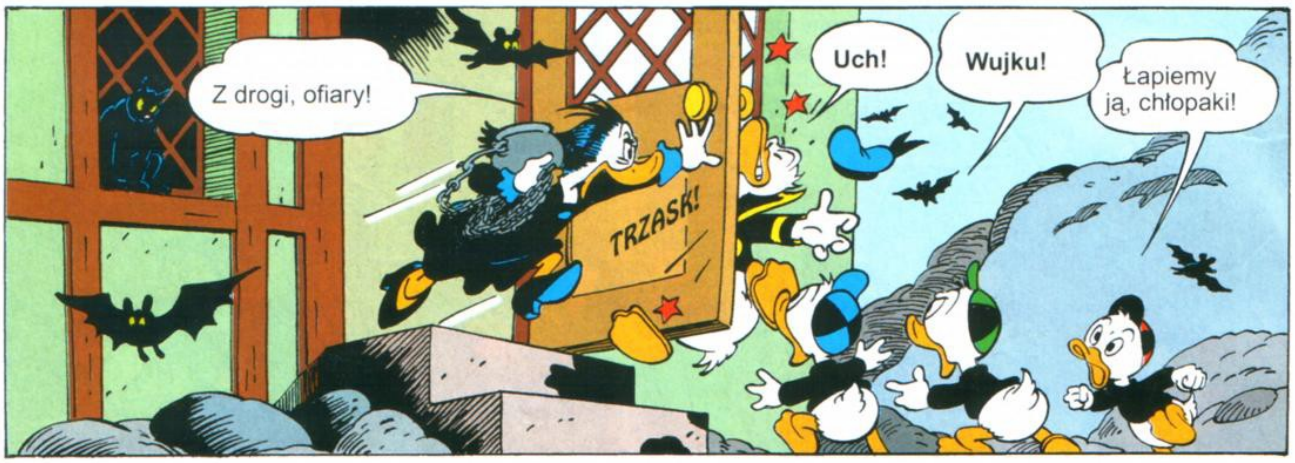
Z drogi, ofiary!
TRZASK!
Uch!
Wujku!
Łapiemy ją, chłopaki!

Myślicie, że mnie pokonacie?! **Niedoczekanie!**

Oddawaj dychę! W tej chwili!
Czy ty na głowę upadłeś? Ani mi się śni!

Donald, budź się! Muszę znowu stać się sobą, żeby ją pokonać! Wnieś mnie do środka!
Oj...

Patrz! To na pewno ten proszek, którym cię potraktowała!
Więc najlepiej go nie dotykaj!

Byłeś tutaj, jak **eksperymentowała** z czarami?
Byłem **królikiem doświadczalnym** i bardzo mi się to nie podobało!
A jak cię zmieniła z powrotem w kruka?
Chyba mogę wam powiedzieć... I tak już jej nie zatrzymacie!
Wystarczy mocno się **skupić** – i znowu jesteś sobą!

To znaczy... na przykład... **tak?**
PLANG!
No! Od razu lepiej!
PLANG!
Chociaż nadal jestem **cienki** jak papier...
PLONG!
Włóż kciuk do dzioba i dmuchnij – wtedy się **napełnisz!**
Dobra – ale **później...**
...bo właśnie wymyśliłem, jak odzyskać dziesięciocentówkę!
Może chłopcy ci pomogą? A właściwie, to gdzie oni są?
A na szczycie Wezuwiusza...
Jeszcze chwila... i będę bogata, bogata, bogata...
...a McKwacz nic na to nie poradzi!
Tak uważasz? Znowu cię wykołowaliśmy!
SZARPS!
Och!

Czasopismo „Kaczor Donald" wraz z dołączoną zabawką jest przeznaczone dla dzieci powyżej trzeciego roku życia.

„**Kaczor Donald**" numer 35(250)2000, Wydawnictwo Egmont Polska, 00-810 Warszawa, ul. Srebrna 16. Redakcja: **Tomasz Kołodziejczak** (redaktor naczelny), **Dorota Maciocha, Artur Szrejter, Agnieszka Wrycz, Jacek Dittwald.** Tłumaczenie komiksów: **Michał Wojnarowski,** konsultacja językowa komiksów: **prof. Jerzy Bralczyk,** DTP: **Mirosław Zbonik**. Druk: Winkowski Sp. z o.o. © Egmont Polska 2000 © Disney 2000. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam. Wydawca czasopisma „**Kaczor Donald**" ostrzega P.T. Sprzedawców, że sprzedaż aktualnych i archiwalnych numerów czasopisma po innej cenie niż wydrukowana na okładce, jest działaniem na szkodę Wydawcy i skutkuje odpowiedzialnością sądową.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

W NAJBLIŻSZĄ ŚRODĘ

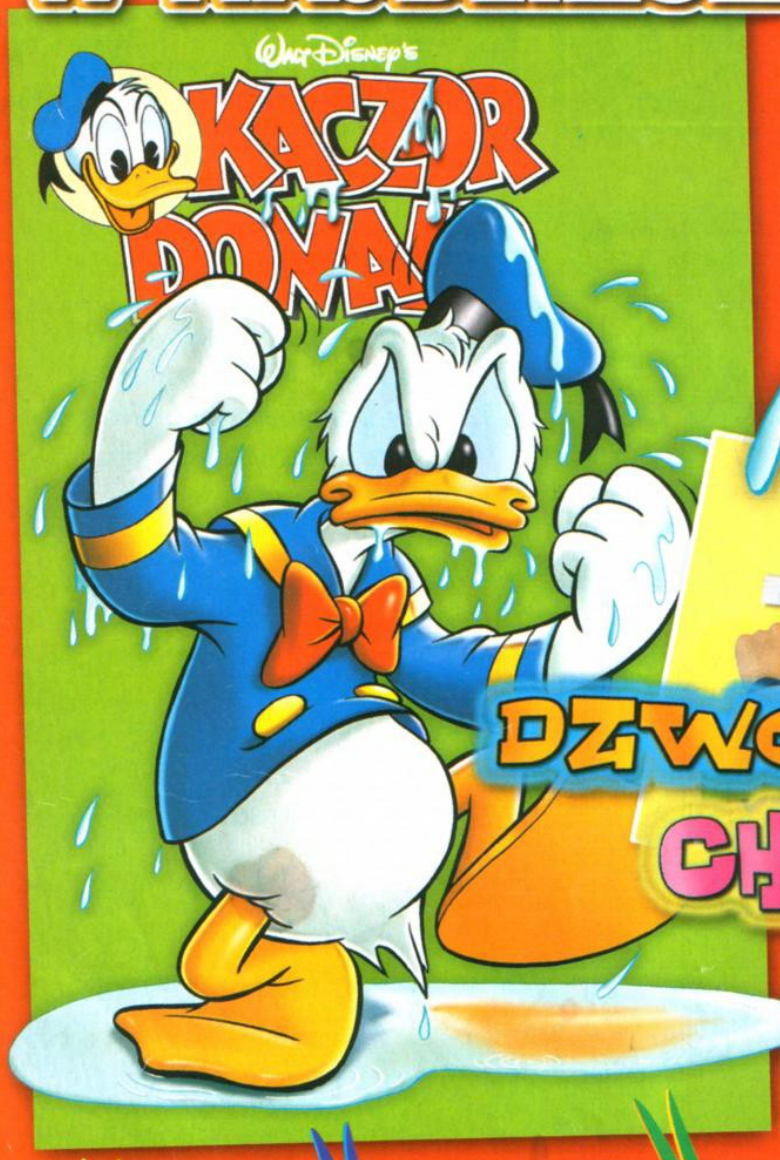

Dzwonisz i mokniesz!

2

Dla uczestników plebiscytu

Game Boyów!

PLEBISCYT POPULARNOŚCI!
KLUB KAWALARZY!